Nr. 45. Środa 22 Maja (3 Czerwca) 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1. pocztą: Rocz. rs. 5. półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 8 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuchra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 3 Czerwca Erazma B. M., Klotyldy Król. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 3. m. 44 Zach. o g. 8 m. 13.

Do Szanownych Prenumeratorów i Przyjaciół „Gazety Radomskiej“.

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć, że czas odnowić przedpłatę półroczną i kwartalną.

Najlepiej i najdogodniej wysyłać i składać przedpłatę bez żadnego pośrednictwa.

Redakcja prosi o wczesne zamawianie Gazety, gdyż od tego zależy ilość drukujących się nakładów!

Rewakcynacja.

Pod rewakcynacją rozumiemy powtórne szczepienie ospy ochronnej. Rewakcynacja powinna być stosowaną do wszystkich bez wyjątku, licząc termin 8 maximum 12-letni od ostatniego szczepienia, przeto dzieci najodpowiedniej jest szczepić powtórnie w wieku 10—12 lat, dorosłych przynajmniej co lat 10.

Zagranicą rewakcynacja jest b. rozpowszechnioną, a w niektórych miejscowościach — według prawa przymusową (np. w ks. Meiningen od 1859 r. *Revaccinutions* zwaną), i tam właśnie wypadki ospy naturalnej należą do rzadkości.

Zasada, „chorobę należy uprzedzać“, przy obecnych środkach, ku temu do żadnej chyba innej choroby nie da tak łatwo się zastosować, jak do ospy. Ochronne szczepienie jest mało subjekcjonalnem i połączonem z tak małym wydatkiem, że niedbałość publiczności pod tym względem jest doprawdy nie do zrozumienia.

Co za strach paniczny ogarnia wszystkich podczas trwania najmniejszej epidemji ospy, nieje den myśli i postanawia sobie wtedy: „jak epidemja minie — trzeba będzie ospę zaszczepić“ (podczas epidemji lęka się!), gdy epidemja przejdzie o szczepieniu zapomina, lub na to żałuje, chociaż chętnie wydaje po kilka rubli i więcej na kosmetyki.

U nas wielu dba o zachowanie zdrowia, jak o przeszłoroczny śnieg, każdy potrafi narzekać na złe sanitarne warunki, ale mało kto do polepszenia tych złych warunków stara się przyczynić.

W miastach przeważny kontyngens nieszczepionych składają: służba, czeladnicy i niezamożni; niech więc pani domu nie przyjmuje do służby nieszczepionej sługi, majster — nieszczepionego chłopca lub czeladnika, niech niezamożni korzystają z zabiegliwości miejskiej służby zdrowia (w r. b. miasto podzielone na uczastki i w każdym lekarz otrzyma materjał dla szczepienia ospy biednym bezpłatnie), a wtedy można będzie pewniejszą mieć gwarancję, że ospa naturalna, ta plaga ludzkości, odpowiedniego dla siebie gruntu w Radomiu nie znajdzie! *Dr. Piętkowski.*

Ze wsi.

III.

P. Ślepowron wystąpił niedawno w „Gazecie Warszawskiej“ z artykułem, stawiając niby nowy program organizacji rolników, w odrębną przemysłową korporację producentów rolnych.

Zatrzymując się krótko nad uwagami p. Ś., odnośnie do pism postępowych i zachowawczych, z których pierwsze z niezwykłą surowością napadają na wiejską szlachtę, drugie znowu, jakby na przekorę, goją te ostre cięcia miodowemi zwrotami, schlebiającemi próżność i słabości tejże szlachty. Nadmienię tylko, że obadwa obozy nie mają wielkiego wpływu na urobienie rolnika, bo obadwa traktują rzeczy z niewłaściwego punktu widzenia.

Rozumny rolnik w publicyście szuka krytyka, ale zarazem i opiekuna swoich interesów. Jednego i drugiego znaleźć nie może, bo z jednej strony napady krańcowe nie mogą być uważane za racjonalną krytykę, ale tylko za wynik szczególnego jakiegoś uprzedzenia, z którego ogół rolników tak się już zapoznał, że na nie nie zwraca uwagi, z drugiej znowu strony, schlebianie próżności jest błędnem, bo warstwa rolna, jak każda inna warstwa społeczna, potrzebuje świadomej siebie i trzeźwej oceny — i co za tem idzie, odpowiedniego traktowania.

Odnośnie do głównej myśli p. Ślepowrona, to jest do owej odrębnej korporacji producentów rolnych, to sądzę, że z punktu widzenia społecznego, uwagi p. Ś. potrzebują pewnego wyjaśnienia.

Naprzód na każdą inteligentniejszą jednostkę w społeczeństwie, mimo jej fachowego uzdolnienia i zajęcia, spadają obowiązki, moralnem prawem ludzkiem podyktowane, od których wymawiać się nie może.

Rolnik dzisiejszy nie od programu p. Ś., ale od lat 30 powinien być przedewszystkiem producentem rolnym i traktować zajęcie swoje jako fach, do którego naprzód należycie ma być przygotowanym, jak n. p. szewc do robienia butów, krawiec do robienia ubrania. Ale po zatem i przy tem swojem zajęciu fachowem ma być człowiekiem i obywatelem. Interesy wspólne ekonomiczne nie powinny wykluczać w grupowaniu się względów towarzyskich, bo jedne i drugie nie przeszkadzają sobie wzajemnie.

Surowe życie wiejskie, a przytem znojne i uciążliwe, potrzebuje od czasu do czasu wymiany myśli i wytchnienia.

Solidarność w interesach swoich, wzajemna pomoc i wytwarzanie nowych środków do podźwignięcia kulejącego rolnictwa, do których zachęca p. Ś., pod każdym względem zasługują na uwagę i poparcie, bo zawsze obiecują więcej, niż dzisiejsza odosobniona i ślimacza praca jednostki wiejskiej.

Z tego, co powiedziałem, dojdę do odpowiedzi p. Chorążemu w „Wieku“, który oceniając pracę p. Ślepowrona, stawia w końcu pytanie: Rolnik dzisiejszy ma być ziemianinem, czy producentem rolnym? Otóż rolnik, czy jak kto chce szlachcic wiejski, jeżeli ma być człowiekiem w znaczeniu społecznem i dobrym gospodarzem, musi zarazem być inteligentnym ziemianinem i zarazem poważnie i umiejętnie traktującym fach swój producentem rolnym.

Fr. K.

Wiadomości bieżące.

* Jako założyciele towarzystwa ubezpieczeń na życie *Przezorność* „Nowoje wremia“ wymienia: hr. T. Zamojskiego, L. Krasińskiego, L. Wawelberga, T. Wertheima, L. Kronenberga, i J. Natansona, firmy Karola Scheiblera, Hielle i Dietricha, Temlera i Szwedego braci Szlenkerów.

* Ogłoszono Najwyżej zatwierdzone przepisy o szkołach elementarnych, jakie mają być zakładane we wszystkich djecezjach, oprócz rygskiej i Finlandji. Na mocy tychże przepisów, duchowieństwo prawosławne zyskuje prawo zakładania takichże szkół pod bezpośrednim kierunkiem miejscowych duchownych we wszystkich miejscowościach dla nauczenia młodzieży dorastającej zasad religji i moralności chrześciańskiej w duchu cerkwi prawosławnej i zupełnego przywiązania do Tronu i ojczyzny.

KAZIMIERZ LASKOWSKI.

Z galerji swojskich typów:

3. Ruchla Tiulik.

(Ciąg dalszy.)

Oj! oj! miodowy to był czas i nigdy chyba żydkom lepiej nie było, nawet wtedy, kiedy Esterka na tronie siedziała, nawet wtedy, kiedy pan Bóg sam mannę gotową do jedzenia rzucał, a każdy żydek mógł brać i jeść, nieprzymierzając jak wodę, bez żadnej płaty, a jaki kto chciał mieć smak, taki w niej znalazł. Jeden lubił łoksinę, to mu manna smakowała jak łoksina, drugi chałę, to mu się gębie manna w chałę zmieniała, można było jeść do syta. Teraz co prawda, manna z nieba nie leciała, ale zato zarobki były łatwe i duże, a wiadomo, że jak zarobki są, to najlepszą głowę do takiego interesu kto ma? Żydek. A jeśli kto ma taką modelową głowę, jak Ruchla Tiulik, taki dobry smak do kupna, taki delikatny gust do handlu, temu jeszcze z każdego interesu lepiej jak manna w preficie zostanie. Duża ryba potrzebuje dużej wody, mówi żydowskie przysłowie, a jeśli ona przypadkiem na małej wodzie jest, to będzie dotąd skrzelem pluskać, z boku na bok się przewracać, aż się na głębokie miejsce dostanie, tak i z handlem. Jak dobra głowa weźmie się do handlu, to choć ona zacznie interes w prostym kramie, to z czasem zrobi z niego rarytny sklep, wielką spekulację. Dobra głowa na mały interes nie patrzy. A że i Ruchla miała rabińską główkę, to jej niedługo w sklepie było ciasno, ona potrzebowała większy luft, większy obrót, znaczniejszy ruch.

Kto ma pieniądz, temu wszystko z łatwością idzie. Ruchla Tiulik poszła do Mojsie-rabi i kupiła sobie „hajzówkę“ na całą okolicę, na wszystkie obywatele ziemskie, na dwie mile dokoła Koszerowa. A choć ona była wnuczką Mojsie-rabi, to on jej i tak kazał zapłacić pięćdziesiąt rubli na kahał, za taką rzecz — według taksy. Tak zakon każe.

Ruchla Tiulik zapłaciła— prócz tego wydatkowała sobie jeszcze na resorną brykę o dwóch dyszlach i konia. Kupiła to wszystko na licytacji za trzydzieści jeden rubel groszy pięćdziesiąt sześć.

I pojechała między szlachtę za handlem.

Największą miała ochotę na wełnę, ale popóźniej zaczęła kupować każden towar i okowitę i zboże i skórki bidlęce i owcze i inne ziemiopłody. Zwyczajnie jak w handlu, nie można w towarze przebierać, a nawet tak się często zdarzy, co kupiec płacił za pszenicę, a odbierze groch, albo kupił wełnę, a dostał okowitę; ale na to potrzeba już grubego kupca, znacznego pieniężnika. Kupić owies i odebrać owies, to byle chałaciarz, byle cham potrafi, ale, żeby się owies zmienił w groch, albo rzepak, na to potrzeba delikatniejszego rozumu, trzeba wyćwiczonej żyły do handlu. Taki interes, choć prosty jest, a największy daje zysk. Dla czego? Nad tem nie potrzeba długo myśleć.

Jak szlachcic sprzedał pszenicę i oddał pszenicę, to już koniec — można zarobić, można stracić, ale jak jej nie oddał, jak kupiec kupił to co niema, to wtedy zaraz pszenica poszła w górę, a wełna, którą szlachcic chce dać za pszenicę, ogromnie spadła, ale co robić! Biedny żydek jest zgodny, on weźmie i wełnę, ale nie chce być stratny i musi kupić taniej, on-by wolał wziąć pszenicę, ale kiedy niema, to on chce szlachcicowi wygodzić; taki już z niego ryzykant! Czasem i wełny nie odbiere, to jeszcze lepiej. Wełna znowu drożeje, a okowita tania... Taki interes—to brylantowy interes!..

(C. d. n.)

Z miasta.

Procesja Bożego Ciała z kościoła po Bernardyńskiego zgromadziła do 7-m tysięcy wiernych. Ołtarze przystrojone były przed domami: Michalskich, Gruszczyńskiego i Kapla. Procesja tryumfalna z Najśw. Sakramentem wyszła ze starożytnej świątyni przed godz. 12.

Pogoda sprzyjała tej wielkiej katolickiej uroczystości ku czci Najśw. Sakramentu.

Cmentarz wyznania rzymsko-katolickiego, dzięki staraniom dozoru kościelnego i zabiegom p. Konstantego Lubońskiego, jest prawie uporządkowany.

Miasto umarłych doczekało się wreszcie względnego ładu. Mówimy względnego, bo jeszcze wiele brakuje do porządków, jakimi celują cmentarze za granicą.

Mnóstwo chwastów i zielska zarasta wiele mogił należących do rodzin zamożnych i inteligentnych, które wzorem być winny na tym punkcie dla mniej zamożnych.

Jubileusz Spasowicza. Jubileuszowi Włodzimierza Spasowicza, z okazji jego 25-letniej pracy adwokackiej i 35-letniej pracy naukowo-literackiej, postanowiono nadać szerszy zakres.

Grono kolegów i przyjaciół głośnego prawnika i publicysty zajęło się obmyśleniem najwłaściwszego sposobu uczczenia pracy znanej i cenionej nawet zagranicą.

Obchód jubileuszowy odbędzie się we wrześniu r. b., podczas którego wręczony będzie uroczyście jubilatowi medal pamiątkowy, roboty Welońskiego.

Komitet jubileuszowy w Petersburgu stanowią: senator Małkowski, jako przewodniczący, i pp.: senator Gartkiewicz, r. t. Despot Zenonicz; adwokaci: Malhome i Olszanowski, oraz redaktor „Kraju" p. Erazm Piltz.

Czytelnia bezpłatna w dalszym ciągu otrzymała: od p. *Ad. Pakoszyńskiego*: tom I. dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej („Wiązanie Helenki", „Druga książeczka Helenki" i „Powieści moralne"); od p. *Stanisławskiej*: „Konieczność", powieść Braddon (obiedwie w oprawie); od p. *Wł. Leśn.* kop. 65; od *W. Stanikowskiego* kop. 40, jako procent od sprzedaży mleczywa podczas zabawy na Czytelnię; od zarządu straży ogniowej w Radomiu sprawozdanie z działalności tejże straży za rok ubiegły.

Ferje w sądzie okręgowym radomskim rozpoczynają się d. 13 b. m. i trwać będą trzy miesiące.

Bruk przy ulicy Lubelskiej prosi o litość nad końmi i wehikułami, jest bowiem tak popadany, że niżej krytyki!

Cyklistki. W sporcie kołowym w mieście naszem zaczyna przymować udział i płeć piękna.

Jedna z pań dosiada już bicykl— i jedna rower!

Usiłowanie samobójstwa. W niedzielę ubiegłą, po południu, p. M., urzędnik sądowy, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Rana należy do lżejszych.

Przyczyna targnięcia się na własne życie: zazdrość — o kobietę!

Otrzymujemy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Aż nadto wiadomem jest każdemu, że wszelkie zarazki chorób, a szczególniej zakaźnych, jak ospy, grużlicy i innych, są nader łatwe do przechowania, a ztąd i do przeniesienia w fałdach sukni, w załamkach pokrowców na meblach, jak również w dywanach, po których chory stąpał, opierał się lub chodził. Czyż nie jest szkodliwem, a przeto karygodnem sypanie takich zarazków na głowy przechodniów przy wytrzepywaniu na balkonach przez służbę ubrania, mebli i dywanów? O delikatności sług niema co mówić. Sam byłem naocznym świadkiem przykrego zajścia, kiedy lokator pierwszego piętra, człowiek wyższego stanowiska, w dość nawet grzeczny sposób upominał służącą, aby nie kurzyła z wyższej kondygnacji schodowej, za co został obsypany przez służącą garścią jakiegoś śmiecia, a od jej pięknej pani usłyszał niebardzo piękny epitet i przysłowie o „Tomku i domku."

Nie mniejszą plagą dla przechodniów jest wcale nie oczekiwany prysznic, od jakiego często zostaje się skąpanym przy podlewaniu stojących na balkonie kwiatków.

Niesforność naszych sług stała się przysłowiową, to też nietylko, że spotkanego na chodniku przechodnia boksują koszami, plamią na nim a często i rozrywają odzież, przy podlewaniu kwiatków rozmyślnie leją na przechodniów wątpliwej czystości wodę.

Radom, tak pod wieloma względami naśladuje Warszawę, czyżby nie warto i w tym razie pójść za jej przykładem, przez zastosowanie przepisów policyjnych, na mocy których nie wolno trzepać na balkonach i schodach odzieży, mebli i dywanów, a doniczki z kwiatami podlewać i myć okna tylko do godziny 8-ej rano.

Przyjm Szanowny Panie i t. d.
P.

Sprostowanie. W dokończeniu artykułu d-ra Drewnowskiego „O pielęgnowaniu dzieci" zecer przez prędkość zamiast 1 (jeden) wydrukował 11. Dla ważności więc ustęp poprawiamy go raz jeszcze: dla dzieci od 1-go miesiąca do końca 3-go (I kwartał) dawać mieszaninę z jednej (1) części mleka z trzema częściami wody, w II kwartale z jednej (1) części mleka z dwoma (2) częściami wody, w III kwartale pół na pół, w IV kwartale na 2 części mleka jedną część wody, po roku czyste.

Z okolicy.

Z okolic Radomia. We czwartek, d. 28 maja, o godzinie 6-tej po południu, silna burza gradowa srożyła się pomiędzy Skaryszewem i Wierzbicą. Szkody w oziminach znaczne. Na folwarku Podgórki wicher przewrócił stodołę. *St.*

Z Opatowa. Od dni trzech nawiedzają nas burze z gradem, na szczęście, że w połączeniu z ulewnym deszczem, przeto wielkiej szkody nie czynią. We wtorek jednakże wschodnia strona Opatowa mocno ucierpiała od burzy, połączonej z oberwaniem się chmury, wskutek czego woda pozalewała i pozabierała sporo ziemiopłodów, będących już na wierzchu, jak: buraki cukrowe i pastewne, marchwie, grochy i t. p., w wielu folwarkach okolicy opatowskiej.

Z Opatowskiego. Dnia 29 maja, r. b., we wsi Jastrzębska Wola, spłonęło pięć domów włościańskich z zabudowaniami gospodarskiemi i ruchomościami. Pogorzelcy utracili wszystko i pozostali w jednej tylko odzieży. Pożar wybuchł z przyczyny niewiadomej. Ratunek był energiczny, pomimo, że prawie na żadnej chacie niema drabiny, ani osęków. Straty wynoszą około rs. 2,000; zabudowania ubezpieczone były zaledwie na mniejszą połowę. Należy się uznanie i podzięka p. A. S. i jego służbie za nadzwyczajną odwagę i energiczną obronę.

Ze świata.

Gazeta rzymska „Messagero", jak donosi „Now. Wrem.", zapewnia, że wszystkie nieporozumienia Rosji z Watykanem, dzięki uprzejmej interwencji rządu francuskiego, zupełnie już są zatarte, i że na najbliższym konsystorzu Papież oznajmi o nominacji biskupa do djecezji mohylowskiej.

Encyklika Ojca św., Leona XIII, w kwestji socjalnej budzi wielkie zajęcie w całym świecie chrześcijańskim. W części jej głównej, poświęconej określeniom normalnego stosunku pracujących do pracodawców, Leon XIII wychodzi przedewszystkiem z założenia, które uzasadnić i dowieść usiłuje, że prawo własności osobistej i dziedzicznej boski ma początek. Twierdzenie niektórych ekonomistów, że praca jest towarem, a zarazem i jego sankcją jest praca. Papież stara się obrócić przeciwko tym, którzy stają w obronie rozmaitych form własności zbiorowej (kolektywnej lub komunistycznej); kolektywizm taki encyklika mieni być szkodliwym i niebezpiecznym dla tych, którzyby w nim szukali środków ulżenia obecnej swej niedoli. Nawet według zapewnienia pism antykatolickich, Papież nadzwyczaj wymownie i przekonywająco wykazuje, w dalszym ciągu swych rozumowań, opartych na dwóch przesłankach powyższych (własność jest boskiego pochodzenia, a kolektywizm pogwałceniem tej własności, pojętej jako rezultat pracy indywidualnej), że przyrodzone prawa każdej jednostki są święte i że ich nadwerężenie lub poniewierka, są ciosami, wymierzonemi przeciwko działalności społecznej i spokoju publicznego. Przechodząc z kolei do pytania o roli i stanowisku kościoła w zagadnieniach socjalnych, Leon XIII nie poprzestaje na wytknięciu głównych podstaw etyki religijnej, lecz potrąca także o obowiązki państwa w tym zakresie. Zdaniem Papieża, państwo powinno dbać o utrzymanie w narodzie czystości obyczajów i wzajemnej sprawiedliwości, tudzież starać się o to, aby praca, włożona na każdego robotnika, nie była nad jego siły i nie oddziaływała zgubnie na jego zdrowie. Sprawy z tego zakresu powinny być odpowiednio przewidziane i rozstrzygnięte w drodze ustawodawczej. Nadto, encyklika określa zobopólne obowiązki robotników i przedsiębiorców, i uważa za rzecz niezbędną wydanie przepisów, dokładnie stosunki te omawiających. Papież kładzie nacisk na nieodzowność odpoczynku niedzielnego i pożytecznego tembo mianowania ich rzemieślniczych, złożonych z gospodarzy i czeladzi, rozstrzygających wszelkie zatargi pracujących do pracodawców i nawzajem. Encyklika szczegółowo także mówi o spółkach robotniczych, kasach ubezpieczeń i t. d. Wzywając w końcu ludzi dobrej woli do wspólnej pracy nad rozwiązaniem kwestji socjalnej, Papież zaleca wzajemną zasadę braterstwa i miłości chrześcijańskiej, jako niezbędnych podstaw wszelkiego obcowania ludzkiego.

Papież Leon XIII, jak z powodu encykliki o kwestji socjalnej podają gazety francuskie, liczy obecnie 81 lat wieku. Chudość ostrzegawcza, bladość i lekkie drżenie rąk, oraz pochylenie. wyraźnie mówią o sędziwym bardzo wieku. Ale Papież natychmiast inne sprawia wrażenie, gdy przemówi. Głos ma dźwięczny, oczy jego błyszczą, jak czarne brylanty. „Oczów tych nikt nigdy nie zapomni, raz je ujrzawszy"—dodaje charakterystyka.

2)

SERCE KOBIECE.

Kartka z przeszłości

przez

JULJĘ TERPIŁOWSKĄ.

(Ciąg dalszy).

Jadwiga.

O, nie! nie!... mój Boże
Ty wiesz, że nie chcę!... Ty wiesz, że się bronię,
Że wola robi co umie, co może,
By pamięć w głowie, a ból zabić w łonie...
Ciężkaż to walka!... mara wspomnień blada,
Co chwila skrzydłem przylatuje chyżem,
A gdy na serce czarnym kirem pada,
To jej i świętym nie odżegnać krzyżem...
A tu pamiątek tyle, wszędzie — wszędzie —
(*Patrząc w okno*).
Tam brama, baszta, tam krzyż na kościele,
Tu wszystkie ściany, wszystkich wież krawędzie,
Świadki — co martwe, a mówią tak wiele...
(*Ciszej, jakby do siebie*).
O! gdybyż ujść mi od nich i od siebie,
Od własnych myśli, od własnej pamięci,
Gdyby tak zmartwieć, jakby po pogrzebie,
I żadnych nie mieć już uczuć, ni chęci...
Uciec, ulecieć jak zraniony sokół,
Gdzie jakaś cicha spokoju kraina,
Gdzie wszystko nowe, nieznane naokół,
Nic już nie mówi, nic nie przypomina...

Jagiełło.

Ja tam zawiodę ciebie, biedne dziecię,
Tylko mi odżyj swobodna i silna;
Jest kraj cichego spokoju na świecie...
Porzućmy wszystko tu — jedźmy do Wilna!
Litewskich borów uroczyste szumy
Serce, jak dziecko spłakane, kołyszą,
Nucą mu tęskne ale miłe dumy,
I jego burze koją swoją ciszą.
Wilja tam szemrze takie śliczne pieśni,
Że się ich nigdy nie nasłuchać dosyć,
A każdy smutek jak zły sen się prześni,
Skoro jej wodą łzawe oczy zrosić;
I lekko stąpać po litewskiej błoni,
Błogo litewskiem powietrzem oddychać,
Bo przy puszcz szumie, szmerze wodnej toni,
Pogwaru myśli natrętnych nie słychać...
Jedźmy na Litwę!...

Jadwiga.

Wszak mieszkać w Krakowie
Król polski musi; więc jak wwieść tę zmianę?

Jagiełło.

Dla Polski inni znajdą się królowie,
A ja przy Litwie i tobie zostanę.

Jadwiga.

Więc tybyś za mnie oddał polskie berło?
Dla mnie królewskim wzgardził majestatem?

Jagiełło.

Mojej korony tyś najdroższą perłą,
A Litwa z tobą — całym moim światem.
(*Wchodzi Gniewosz*).

Gniewosz.

Królowi pokłon od panów przynoszę:
Chcą z nim o jakiemś naradę mieć dziele.

Jagiełło (*wstając, do Jadwigi*).

Chcesz? wnet oznajmię...

Jadwiga.

O, nie! zamilcz proszę!
Jeszcze ci o tem mam powiedzieć wiele...
(*Patrząc za wychodzącym*).
Prosty jak dziecię, — lecz w tej duszy prostej
Jakież miłości skarby nieprzebrane!...

Gniewosz.

Lecz gdy ta miłość dzikie rodzi osty,
Pani je bierze za kwiaty różane...

Jadwiga.

Czemu tak mówisz?

Gniewosz.

Gdy miłość nie rośnie
Na zaufaniu, jest ostem nie kwiatem:
Nie wierzy żonie — kto ją chce zazdrośnie
W litewskich puszczach ukrywać przed światem.

(*C. d. n.*)

Z literatury, sztuki i nauki.

Słynnego dzieła W. O. Didona, p. t. „Chrystus", opuścił prasę zeszyt szósty. Książkę tę gorąco polecamy każdej rodzinie katolickiej.

„Kwestyonarjusz w sprawie czytelnictwa ludowego", napisany przez pp.: Antoniego Potockiego i Zygmunta Wasilewskiego, ogłosił drukiem „Głos".

Książeczce tej, doniosłego znaczenia dla społeczeństwa, poświęcimy wkrótce obszerniejsze miejsce i z treścią jej zapoznamy czytelników Gazety.

„Dzieci opuszczone". Pod takim tytułem p. Marcelja Miklaszewska (Celja) napisała powiastkę, tchnącą szlachetną i podniosłą tendencją.

Autorka powiastką swoją pragnie zainteresować widocznie sprawę otwarcia osady poprawczej dla dziewcząt, nad której zorganizowaniem pracuje Towarzystwo osad rolnych.

„Ruskij Wiest." podaje szereg artykułów p. Tatiszczewa p. t. „Podział świata". Między innemi autor opowiada, jak w r. 1806, zaraz po wypowiedzeniu wojny Napoleonowi, ks. Czartoryski, zawsze w łaskach u cesarza Aleksandra I-go będący, doradzał temu ostatniemu, ażeby ogłosił się królem niezależnej Polski. To miało, zdaniem Czartoryskiego, powstrzymać polaków od oddania się Napoleonowi. Polska odgrywałaby rolę głównego Rosji posterunku, który Rosję uwolniłby od napadu francuzkiego. Czartoryski nalegał, ażeby cesarz się śpieszył, gdyż Napoleon może go uprzedzić. Czartoryski odpowiada na wszystkie możliwe zarzuty, jakie projekt jego spotkać mogły. Oderwanie Polski od Rosji byłoby tylko pozornem. Korona polska z ruską stanowić będą nierozdzielną całość. Podział Polski byłby w ten sposób zniesiony niejako, a złe jego owoce zniszczone. Od Prus należało odebrać polskie dzielnice, Austrji zaś do czasu Galicję pozostawić, gdyż z pewnością Galicja sama do Polski-by się przyłączyła. Należało najprędzej wygotować odpowiednie manifesty do wojska, do polaków i szybko zabierać się do rzeczy. Cesarz Aleksander odpowiedział Czartoryskiemu bardzo przyjaźnie i zgadzał się na debaty nad jego projektem w „komitecie" przyjaciół, do których i autor należał. „Łatwo jednak domyślec się — pisze p. Tatiszczew — co mianowicie pobudziło cesarza Aleksandra do zapomnienia o tych marzycielskich projektach, jakoteż do niezwracania uwagi na lepszą radę — zawarcia pokojowych układów z Francją. Było to niczem nie dające się powstrzymać uczucie współczucia i litości dla pruskiej pary królewskiej, wspaniałomyślne postanowienie przywrócenia jej tronu, który Napoleon obalił."

Wyszedł z druku majowy zeszyt „Ateneum", zawierający następne artykuły: „Dzielna kobieta", powieść I, przez Sewera; „Nowe szczegóły z życia i twórczości Mickiewicza", przez p. Chmielowskiego; „Pogromca rewolucji i jego dzieło", przez Adama Kord.; „Znaczenie kąpieli ludowej", ocenione ze stanowiska hygieny publicznej, przez St. Markiewicza; „Z beletrystyki zachodu" III., przez T. N.; „Polityka kolejowa w Prusach", przez W. Z.; „Monetyzacja srebra w Stanach Zjednoczonych", przez Br. Wernera"; „Rozbiory i sprawozdania"; M. Gawalewicz: „Drugie pokolenie", powieść oryginalnie napisana, 2 tomy, ocenił P. Chmielowski; „Nowości naukowe i literackie; „Polemika 1, przez d-ra Stanisława Krzyżanowskiego. 2, przez A. Grosglika; „Kronika miesięczna", przez L., „Nekrologja".

Polityka.

„Magdeburger Ztg." donosi, że układy rządu pruskiego z Watykanem o obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego nie posunęły się ani o krok naprzód i żadna strona nie chce drugiej ustąpić, a wszystkie pogłoski o zgodzeniu się na osobę kandydata są bezpodstawne.

Berlińska „Post" pisze co następuje: Wobec doniesień dziennikarskich o układach w kwestji przedłużenia trójprzymierza, o ewentualnych zmianach w traktacie i o gwarancjach co do trwałości trójprzymierza, możemy zapewnić, że przed niedawnym czasem prezes gabinetu włoskiego, zarówno w Berlinie, jako i w Wiedniu, formalne złożył oświadczenie co do pozostania Włoch w trójprzymierzu.

Ciekawy artykuł o odnowieniu potrójnego przymierza podaje „Dresdner Journal"; zasługuje on już dla tego na uwagę, ponieważ dziennik ten jest organem rządu saskiego, a nadto artykuł pochodzić ma ze źródła dobrze powiadamianego. Autor zaznacza, że nie są jeszcze wiadome warunki, pod jakimi Włochy przystąpiły do ligi pokoju i w głębokiej ciemności pogrążone są wszystkie kwestje, odnoszące się do tylokrotnie wzmiankowanego życzliwego zbliżenia Wielkiej Brytanji do mocarstw centralnych. Wszakże pod tym ostatnim względem naprowadziły manifestacje angielskich mężów stanu i środki polityczne zastosowane przez gabinet angielski na domysł, że harmonja zachodząca między polityką angielską a cesarstwami nie jest przypadkową. O przymierzu niemiecko-austrjackiem nie obiegają już żadne konjunktury, ponieważ jest ono uważanem za „rocher de bronze" całej polityki europejskiej.

Odpowiedź hr. Taaffego, udzielona posłom młodoczeskim, jest przedmiotem komentarzy prasy. Wiedeńskie dzienniki liberalne są przeważnie zadowolone z oświadczenia prezesa gabinetu; jedne widzą w tem nawet zbliżenie do lewicy, inne wzywają po tej deklaracji rząd, aby się otwarcie zbliżył do lewicy. — Z pism czeskich, „Hlas Naroda" twierdzi, że hr. Taaffe nie byłby dał takostrej i stanowczej odpowiedzi Staroczechom.

„Niestety — dodaje tenże dziennik — słowa hr. Taaffego stanowią nietylko odparcie młodoczeskiej polityki, lecz treść ich zwraca się przeciwko najważniejszym interesom całego narodu czeskiego".

„Hlas" składa odpowiedzialność za to na młodoczeskich posłów i na ich politykę.

Walka stronnictw w Irlandji nie ustała ani na chwilę. W ostatnich czasach rozwinęło duchowieństwo irlandzkie nadzwyczaj silną agitację przeciw Parnellowi. W Meath, Cork i Belfast wystąpili biskupi przeciw dawnemu naczelnikowi narodu, a wielu duchownych potępia z kazalnicy tych parafian, którzy, mimo wezwania biskupów, nie odstąpili go dotychczas. Skutków tej agitacji nie można jeszcze dostrzedz. Wszędzie gdzie Parnell przemawia do ludu, otaczają go tłumy pełne radosnego zachwytu, a liczny orszak stronników towarzyszy mu z jednego miasta do drugiego. O pewnem uspokojeniu się umysłów wnosić możnaby ztąd, iż mimo bezustanych agitacji, płynących z rozmaitych stron, nie powtarzają się już krwawe bójki i starcia.

Nowy gabinet rumuński bardzo pilnie, jak się pokazuje, zajmuje się sprawami wojskowemi. Minister wojny przedstawiwszy kilka dni temu w izbie deputowanych wniosek, żądający kilkudziesięciu milionowego kredytu na wykończenie i uzbrojenie budujących się na linji Prutu i w okolicach stolicy fortyfikacji, przedstawił w zeszły piątek izbie deputowanych projekt reorganizacji piechoty terytorjalnej, tak zwanych dorobanców, i przekształcenia części kawalerji terytorjalnej na kawalerję regularną. Kredyt na ten cel wynosić będzie również pewną liczbę milionów, minister jednak nie przedstawił go jeszcze. Reorganizacja piechoty terytorjalnej ma podobno nastąpić w ten sposób, ażeby na przyszłość mogła ona z lepszym niż w przeszłości skutkiem być użytą do służby frontowej, gdy tymczasem stanowiła ona dotąd tylko rezerwę, przeznaczoną do obrony punktów ufortyfikowanych.

Ostatnie wiadomości.

Z Moskwy. Najjaśniejsi Państwo bawią w drugiej stolicy Rosji.

W niedzielę ubiegłą odbyło się Najwyższe wejście do wielkiego Soboru Uspeńskiego.

W wielkim pałacu Kremlu zebrały się znaczne osoby obojga płci, mające wstęp do Dworu. Przy przedstawieniu Najjaśniejszym Państwu naczelnik miasta, składając chleb i sól, rzekł: „Moskiewska rada miejska bije czołem przed Tobą, Samowładzco Najjaśniejszy Panie z Najjaśniejszą Panią Cesarzową. Przyjm nasz chleb i sól i podziękowanie za nową łaskę, okazaną przez Ciebie Moskwie, przez mianowanie Najdostojniejszego Twojego Brata naszym Jenerał-Gubernatorem."

Na powitanie głowy miasta, Najjaśniejszy Pan odpowiedział: „Bóg zapłać wam serdecznie. Dziękuję za chleb i sól. Bardzo się cieszę, że Moim przedstawicielem w Moskwie będzie Mój Brat—jestem przekonany, że pokocha On Moskwę i Moskwa Jego pokocha. Bardzo wam dziękuję. Jeszcze raz Bóg zapłać."

Następnie Najjaśniejsi Państwo z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną skierowali się przez świętą sień, gdzie była postawiona warta honorowa, do czerwonego wejścia, poprzedzani przez wyższych urzędników Dworu, ministra spraw wewnętrznych i ministra wojny, oraz przez damy. Jak tylko Najjaśniejsi Państwo pokazali się u czerwonego wejścia, rozległo się potężne „hura" ludu, zebranego na placyku Kremlu.

Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani skłonili się ludowi, zeszli z czerwonego wejścia i przez pokryty czerwonem suknem pomost udali się do wielkiego Soboru Uspeńskiego. Przy wejściu Najjaśniejszych Państwa przyjął metropolita słowem powitalnem, poczem odprawione zostało nabożeństwo, po ukończeniu którego, Najjaśniejsi Państwo, poprzedzani przez wyższe duchowieństwo, z metropolitą na czele i w towarzystwie świty udali się do monasteru Czudowa, wśród uroczyście witających tłumów ludu.

Z wejścia do monasteru Czudowa, Najjaśniejsi Państwo znowu pokazali się ludowi i ucałowawszy święte relikwje, przeszli przez wewnętrzne przejście do pałacu Mikołajewskiego, zajmowanego przez Jenerał-Gubernatora. (*Aj. Pól.*)

Władywostok d. 31 maja. Wczoraj, o godzinie 10-ej zrana, w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, odbyło się założenie kamienia węgielnego pomnika admirała Newelskiego. Po nabożeństwie Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu osobiście umocnił cementem w kamieniu tablicę srebrną.

Dziś, o godz. 10-ej zrana, o 2½ wiorsty od miasta, we wspaniałym pawilonie w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, odprawione zostało nabożeństwo z powodu założenia koleji. Na uroczystość zebrało się przeszło 300 osób, miejscowość otaczającą pawilon i plant koleji zapełniał lud, przybyły z miasta i okolicznych osad. Kiedy protodjakon wygłosił wielolecie Panującemu Domowi, na miejscu uroczystości, wzbiła się w górę rakieta sygnałowa i rozległa się salwa ze wszystkich stojących w porcie statków i bateryj. Po ukończeniu nabożeństwa, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczył osobiście nasypać ziemi w przygotowane taczki i powiózł na plant budowanej koleji ussuryjskiej. (*Aj. Pól.*)

Kronika giełdowa.

Warszawa, d. 31 maja.

Pomimo dwóch dni świątecznych, zeszło-tygodniowa giełda pod względem ożywienia nic prawie nie pozostawała do życzenia. Z Berlina wciąż nadchodziły pomyślne wiadomości; na dobie będąca agitacja przeciwko cłom zbożowym, mające widoki powodzenia, dodatni wpływ wywiera na kurs rubla. Dzięki również regulacji końco-miesiecznych rachunków, interesa odznaczały się ruchliwością, chociaż z powodu nader nieznacznego eksportu weksle, zagraniczne tu były droższe aniżeli w Berlinie. Widoki jednak na dalszą zwyżkę kursu rubli są bardzo dobre.

Na rynku papierów publicznych panował silny nastrój. Główna uwaga zwróconą była na 4% Listy Likwidacyjne, które po kursach wciąż się podnoszących nabywano większemi partjami. Za duże sztuki płacono 97½, za drobne zaś 96¾. Aby pozostać przy papierach 4% konstatujemy, że poż. wewnętrzna utrzymała się przy cenie 97,60. Z wartości hypotecznych były poszukiwane Listy Ziemskie pierwszej serji dla celów konwersyjnych i osiągły do 100⅝, podczas gdy za młodsze serje płacono do 100¼ i tyleż potem żądano. Z listów miejskich obracano wiele warszawskiemi serją piątą po 100.100.10 za duże sztuki. Prowincjonalne zaś walory w zaniedbaniu. Dopytywano się o Listy Łódzkie po 99; Lubelskie po 103¾ w żądaniu; Płockie tyleż; Kaliskich brak. Obligi Kanalizacyjne sto za sto. Z listów premjowych Szlacheckie straciły rs. 2, zniżone ceny wywołały jednak chęć do kupna. Na rynku akcyj mało ruchu. Zajmowano się tylko akcjami starachowickiemi.

Za monety podług notowań Biura Bankowego „Gazety Losowań", płacono: za marki 41¼, franki 33½, guldeny 7.¾ kop.

Z targów.

W Warszawie dnia 1 czerwca 1891. roku, według „Gazety Handlowej" płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.00.

Okowita. W Warszawie d. 1 czerwca usposobienie na okowitę było słabe; płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 11, za wiadro 78°—rs. 8.58.

Na giełdzie warszawskiej dnia 1-go czerwca płacono:

Marki niemieckie .	rs. 41.15 $	za 100
Guldeny austryackie „	71.30	„	„
Franki . . . . . „	33.35 $	„	„
Funty szterlingi 1 Ł.	8.33	„	„

Kraków dnia 1 czerwca
Ruble 141 płacono;
Berlin, dnia 1 czerwca Ruble 242.15.

Rozmaitości.

— Proszę pana, że pan mówi, że ja ukradłem z szufladki koczyki, to o to mniejsza, ale że pan twierdzi, iż złamałem przytem wytrych, to, proszę łaski pana, to nie honorowo i to mnie okrutnie boli.

— Litościwe osoby, wesprzyjcie biednego flecistę!

— A gdzie macie flet?

— Z głodu i ze zmartwienia tchu nie mogę złapać, więc flet zostawiłem w domu. „*Mucha*".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu S... Tylko ludzie bez ambicji mogą stawiać tego rodzaju żądania. List pański przesłaliśmy do wskazanej redakcji w Warszawie.

Rzemieślnikowi. Czeladnicy ślusarscy mają najzupełniejszą słuszność, dopominając się o swoje prawa! Jawność rachunków—to zasada każdej publicznej korporacji. Co się tycze wypisania żyda na majstra ślusarskiego i przyjęcia go do „bractwa chrześcijańskiego", to i w tym wypadku czeladnicy są w porządku, broniąc *zasady* i godności rzemieślniczej. Napróżno się pan na czeladników ślusarskich oburza — godni są uznania, bo głosem swoim udowodnili, że pojmują obowiązki rzemieślnika!

Pani W. L. Za szlachetną działalność serdeczne składamy dzięki.

Panienka z zacnego domu, inteligentna, polka, znająca metodę Froebla, poszukuje zajęcia. Zajmie się nadzorem dzieci i wyręczeniem pani domu. Wiadomość w Redakcji. 306-2

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary, przybyłe na st. Radom 2/14 i 4/16 kwietnia r. b. 2 szt. wyrobów powroźniczych 2 p. 26 f. od Bornszteina na okaziciela ze st. Nowo-Aleksandrja za Nr. 115 i wino 1 sk. 1 p. 30 f. od Międzyrzeckiego na okaziciela ze st. Warszawa M. za Nr. 452 i towary przybyłe na st. Bzin 2/14 i 9/21 kwietnia r. b. wino 1 sk. 2 p. 05 f. od Międzyrzeckiego na okaziciela ze st. Warszawa Nad. M. za Nr. 451 i sprzęty domowe 1 szt. 2 p. 09 f. od Sztembarta dla Osbergera ze st. Warszawa M. N. za Nr. 489, na zasadzie art. 90 ogólnej Ustawy dróg ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od dnia ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.
10816/6262 i 11046/6263—3

Od 5 lipca b. r. jest do wynajęcia na letnie mieszkania dom z 6 pokoi, od stacji Jedlnia 8 wiorst—w położeniu zdrowem, przy mieszkaniu ogród duży owocowy, woda rzeczna dla kąpieli blisko, produkty wiejskie nabywać można na gruncie po cenach umiarkowanych. Konie do wyjazdów na każde zapotrzebowanie. Bliższa wiadomość w handlu Szerszyńskiego. 325—3

Od 1 lipca r. b. do Starosiedlic pod Iłżą, potrzebną jest kobieta, obznajmiona dobrze, z całem gospodarstwem wiejskiem, to jest hodowlą trzody, drobiu, kuchnią, spiżarnią, nabiałem, praniem i t. p. i że kandydatka do tej posady, może się zgłosić na miejsce, dla umówienia warunków przyjęcia tych obowiązków. 326—3

Letnie mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi kuchni i spiżarni wraz z umeblowaniem do wynajęcia za rs. 100 (sto) w Michałowie, przytem blizko las i kąpiele w rzece Kamiennej, w bliskości stacji kolei Dąbrowskiej Wierzbnik, pierwsza stacja za Bzinem. Wiadomość w Michałowie w fabryce żelaznej. 328

Do „Kalendarza Radomskiego“ na rok 1892 nadesłały ogłoszenia następujące firmy z Radomia: *„Kornelin“*, fabryka przetworów owocowych *St. Perkowskiego*; Dom komisowo-przewozowy *J. Helbicha*; Księgarnia, skład materjałów piśmiennych i zakład introligatorski *A. Suchańskiego*; Skład obić papierowych i listew do ram, oraz zakład introligatorski *J. Tenenbaumа*; Optyk m. Radomia *Brylant*; *„Tani sklep“*; Restauracja *P. Zbrowskiego*; Kucharz-gastronom *J. Brzeżek*; Restauracja *Fr. „Andrzejowskiego*; Skład wędlin *Fr. Romanowicza*; Skład obić papierowych *M. Steinmanna*. 324—1

Obywatelka, któraby dla ulgi w swych cierpieniach, jadąc do Buska, życzyła sobie towarzyszki i pomocnicy, może swoje oferty złożyć na piśmie w Redakcji „Gazety Radomsk.“ pod adresem K. C. 316-1

Młyn na rzece Radomce, pod m. Jedlińskiem, jest do wydzierżawienia wraz z osadą do tegoż należącą. Wiadomość u właściciela we wsi Piastowie, stacja pocztowa Jedlińsk. 317-2

Nauczycielka polka, z patentem gimnazjalnym siedmioklasowym i z prawem na złoty medal, poszukuje miejsca na wieś na czas wakacji, dla przygotowania do zakładów naukowych żeńskich wszystkich klas, a do gimnazjów męzkich do klasy wstępnej i pierwszej. Wiadomość w Redakcji. 254—6

W dobrach Ujazd, własność J. W. Orsetti, w powiecie opatowskim, gubernji radomskiej, przy stacji pocztowej „Iwaniska“, jest do sprzedania **20 baranów**, po półtora roku mających, rasy „Negretti“, od 25 — do 50-u rubli za sztukę. 310-2

LOKAL.

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go lipca 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, drwalnia, góra — w domu Wiktora Gruszczyńskiego. 320-2

FORTEPIAN.

Do sprzedania piękny, nowy fortepian Mülbacha, z nową najlepszą mechaniką, meble i sprzęty. Ul. Dymitrjewska, dom Nowakowskich, mieszkanie K. P. (2-ie piętro). 322-2

BUSKO.

286—2

Dr. A. SULIMIERSKI, lekarz szpit. św. Mikołaja i zdrojowy, po powrocie z zagranicy stale praktykuje jak i lat poprzednich w BUSKU, (dom Klochowicza).

MIESZKANIA.

W domu zmarłej Marji Wójcickiej, przy ulicy Spacernej, są różne mieszkania do wynajęcia od św. Jana, po cenach przystępnych. Proszę zgłaszać się do obecnej właścicielki, Eleonory Nynkowskiej. 312

Potrzebna jest panna lub wdowa w średnim wieku do zajęć domowych, do jednej osoby. Wiadomość w Redakcji.

Gorczyca biała, do siewu — do sprzedania. Centnar rs. 3 kop. 75 w Rogalinie, stacja pocztowa Białobrzegi. 263-1

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej
IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

niniejszem podaje do wiadomości, że:

Na przewóz w pełnych ładunkach (609 p.) koksu ze stacyj Nikitowka i Pantelejmonowka dr. żel. Kursko-Charkowo-Azowskiej do st. Ostrowiec dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, przez Alerefę—Worożbę—Bachmacz — Homel — Brześć — Łuków—Iwangród, wprowadza się z d. 1/13 czerwca r. b. aż do odwołania nowa specjalna taryfa Nr. 6, zamieszczona w Nr. 217 „Zbioru Taryf“ pod Nr. 3,608. 323—1

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
KAROLA CYPEL



w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1**. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.
Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)
Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28-58

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ
Kapitałów i Dochodów z 1835 r.
wyłącznie życiowe
GENERALNA REPREZENTACJA
na Królestwo Polskie
w Warszawie, ul. Bielańska Nr. 4.

Przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia podług wszelkich możliwych kombinacyj, na życiu ludzkiem opartych, jak również **ubezpieczenia posagów dla dzieci**, za które opłata ustaje z chwilą śmierci ubezpieczającego ojca, lub opiekuna. **Ubezpieczeni** przyjmują udział w zyskach **Towarzystwa** na zasadzie § 35 **Najwyżej zatwierdzonej ustawy**, a jeżeli nie życzą sobie pobierać corocznej dywidendy, to mogą otrzymać takową przez **powiększenie się** tym sposobem **ubezpieczonego kapitału**, podług stałej normy, **wyraźnie** w polisie określonej.

Wszelkich bliższych informacyj udziela **Generalna Reprezentacja** w Warszawie, oraz **agentura w Radomiu u Augusta Przemyskiego.**
305—1

KOŃSKI ZĄB.

Prima Virginia w wyborowym gatunku, Centnar rs. 5 kop. 25; **Rzepa Turnips** angielska, funt 70 kop.; **Rzepa ścierniskowa**, funt 40 kop., na morgę wysiewa się 3 funty; **Gorczyca żółta**, doskonała roślina na zieloną paszę, wpływająca na podniesienie mleczności krów, centnar rs. 7, na morgę 30 funtów. **Worki** po cenach fabrycznych.
Skład Nasion J. Trojanowskiego 304-1
w Miechowie, (stacja drogi żelaznej Iwangrodzkiej.)

WODY MINERALNE
tegorocznego czerpania, nadeszły
do apteki RYLLA w Radomiu.
321—2.

Letnie pomieszkania nad Pilicą. Wiadomość w Redakcji.
319-2

BIURO BANKOWE „Gazety Losowań“
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 51.

Wydział kasowy Biura sprzedaje i kupuje *banknoty i monety zagraniczne* po kursie dziennym.
Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de crédit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na *miejscowości kuracyjne*, np.:
Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Marienbad, Ostenda, Teplitz, Wiesbaden itd.
308—26.

Ogłoszenie: Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia.

№ frachtu	Data miesiąc i rok wysłania towaru	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga P.	Waga F.
71		14 III/91	Czyżew	Ostrowiec	Kalet	Okazic. d. f.	Nici	1	00	38
529		9 „ „	Warszawa N.	„	Kornblum	„ „ „	Towar rękodziel.	1	1	02
5317		12 „ „	„	„	Fainzilber	„ „ „	Gzemsy do okien	2	6	30
5370		14 „ „	„	„	Margowin	„ „ „	Galanter. towar.	1	2	30
6413		31 „ „	„	„	Rozensztrauch	„ „ „	Tytoń	5	13	31
59		8 „ „	Praga	„	Niemiec	„ „ „	Ocet	1	5	20
592		16 „ „	Lublin	„	Bornsztein	„ „ „	Konopię	1	15	00
661		28 „ „	„	„	Abramsohn	Mineberg	Wódka	1	5	00
15899		15 „ „	Kielce	„	Majzel	Zaleński	Nawóz szt.	3	18	00
94		5 „ „	Dąbrowa Gor.	„	Rozencweig	Okazic. d. f.	Klatka	1	3	10

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. № 10415/5994—1.

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski — Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 21 Мая 1891 г. — W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.